

Czerwoną karetką na ratunek

Napisano dnia: 2021-02-16 17:45:44



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). Na tym obszarze zamieszkanym przez około 160 tys. osób i podejmującym tysiące przybyszów każdego dnia porusza się osiem karettek Państwowego Ratownictwa Medycznego. To stanowczo za mało w stosunku do potrzeb, dlatego samorząd powiatowy zainteresował się projektem pn. "Zdrowe Sudety", traktującym o włączeniu niektórych ochotniczych straży pożarnych do powszechnego systemu ratownictwa medycznego. Też opowiada się za wyposażeniem tych jednostek w czerwone karetki m.in. służące do transportu pacjentów.



Na Czarnej Górze, w Zieleńcu i Sokolcu o tej porze roku zazwyczaj szusuje na nartach niezliczona rzesza amatorów białego szaleństwa. Te miejsca medycznie zabezpieczają dwie, trzy karetki wchodzące w skład niedużego zasobu przypisanego przez wojewodę dla powiatu kłodzkiego. Podobna sytuacja ma miejsce latem, gdy są przepełnione uzdrowiska. I wówczas ochronę ratunkową dla mieszkańców tak rozległego obszaru zapewnia faktycznie tylko pięć zespołów PRM-u.

*- Jakby tego było mało, od czasu, gdy dyspozytornia z Kłodzka trafiła do Wrocławia, tamtejsi dyżurni do zdarzenia np. w Bardzie wysyłają najbliższą usytuowaną karetkę, czyli z Kłodzka, a nie z Ząbkowic Śląskich. Nie ma szansy na szybkie wypełnienie powstałej luki i bywa, jak nie tak dawno, że człowiek na kłodzkiej ulicy czekał na przyjazd zespołu PRM-u około dwóch godzin. To jest nie do przyjęcia - podkreśla starosta **Maciej Awizeń**. - Zwrócę uwagę, że powiat kłodzki z trzech stron jest otoczony*

Czechami. Niestety, wzorem straży pożarnych nie mamy z tym państwem podpisanej umowy na wzajemne wspomaganie się karetkami pogotowia w sytuacjach szczególnych. Żaden czeski lekarz nie zaryzykuje pospieszenia z pomocą do kuracjusza w Kudowie-Zdroju czy mieszkańca Międzylesia w obawie przed odpowiedzialnością karną...

Ta specyfika powiatu kłodzkiego powoduje, że w sytuacji, gdy nie da się na wezwanie skierować zespołu PRM-u, centrum powiadamiania ratunkowego wysyła zastęp z jednostki OSP będącej w Krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Przeszkoleni z zakresu niesienia pomocy przedmedycznej drухowie spieszą do Kowalskiego czy Malinowskiej, poruszając się najczęściej dużym samochodem gaśniczym nieprzystosowanym do transportu pacjenta do szpitala, jeśli zajdzie taka konieczność.

*- Wcześniej takich wyjazdów strażacy ochotnicy mieli po 50 - 60 w roku, ale już w r. 2020 było ich aż 200. To pokazuje, że istniejący system Państwowego Ratownictwa Medycznego jest niewydolny i konieczne są w nim zmiany - stwierdza starosta M. Awizeń. - Ponieważ państwo nie nadąża za oczekiwaniami, to samorządowy z powiatu kłodzkiego rozmyślają, co można usprawnić. Wyjściem naprzeciw jest propozycja m.in. dolnośląskiego radnego, byłego komendanta wojewódzkiego PSP we Wrocławiu **Zbigniewa Szczygła** odnosząca się do wyposażenia przynajmniej jednej gminnej jednostki OSP z listy KSRRG w tzw. czerwoną karetkę. Ma to być ambulans odpowiednio wyposażony, spełniający funkcje ratowania życia, którym lżej ubrani drухowie ratownicy, a nie w swoich bojowych uniformach, dojadą - zamiast karetki PRM-u, gdy tej nie będzie pod ręką - na wezwanie. Rozmawiamy na ten temat z wójtami i burmistrzami, większość z nich jest przychylna temu pomysłowi, a nawet podpisuje się pod nim, bo zakupy pojazdów mogą być sfinansowane przez Unię Europejską. Władze powiatu kłodzkiego są jak najbardziej za tą inicjatywą. Tam, gdzie liczą się sekundy dla czyjegoś życia nie ma co odwlekać wdrożenia tak cennej inicjatywy.*

(bwb)

Foto **OSP Świecie**